

Czy ekstremiści w Irlandii są groźni?

22 maja 2017

Aresztowanie w Irlandii czterech osób podejrzanych o sympatyzowanie z ekstremistami cieszyło się dużym zainteresowaniem ze strony mediów. Ale czy dwie takie akcje w trzech krajach w ciągu kilku tygodni są czymś niezwykłym? – pyta dziennik „The Irish Times”.

Irlandzka policja, Garda Síochána, twierdzi, że nie ma powodów do „histerii”. Z drugiej jednak strony podkreśla, że takie operacje są przesłanką do tego, aby utrzymać zwiększony poziom uwagi i inwigilacji. Jeden z wyższych funkcjonariuszy stwierdził, że społeczeństwo może być zadowolone z faktu, iż szeroko opisywane w mediach zagrożenie terrorystyczne nie przerodziło się w prawdziwe ataki.

Inny z oficerów powiedział: „Obserwowaliśmy podejrzanych od dłuższego czasu, a aresztowania na tym obszarze przeprowadzaliśmy już wcześniej, nie było to dla nas nic nowego”. Aresztowano Algierczyka i Marokańczyka, ale jeden z nich został już zwolniony bez postawienia zarzutów.

Drugi z zatrzymanych jest podejrzewany o kontakty z firmą Meath, która była używana do prania pieniędzy oraz operowania małymi sumami przeznaczonymi dla Państwa Islamskiego w Syrii. Pełny obraz siatki powiązań otrzymamy, kiedy przeanalizowane zostaną laptopy i dokumenty zajęte podczas aresztowań w Dublinie i Trim, ale według śledczych zatrzymany mężczyzna był jej członkiem.

Aresztowania w Irlandii były częścią większej operacji międzynarodowej. Uważa się, że Brytyjczycy, którzy zaangażowani są obecnie na pełną skalę w wojnę z islamskim terroryzmem, wspomogli Irlandczyków w namierzeniu działań dwójki zatrzymanych w Irlandii. Garda monitorowała ich

poczynania, a materiały otrzymane z Londynu zostały dodane do dochodzenia.

Dlaczego jednak ekstremiści wybierają Irlandię jako bazę operacyjną? Według jednego ze źródeł są dzięki temu trudniejsi do wykrycia: "Taki schemat widzimy nawet na przykładzie irlandzkich gangów narkotykowych, które prowadzą swoje interesy z obcych krajów, ale miejscem, gdzie sprzedają narkotyki, jest Irlandia. Wychodzą z prostego założenie, że władze Irlandii nie będą współpracowały z służbami zagranicznymi tak ściśle, jak powinny to robić, żeby znacząco utrudnić życie gangom".

Irlandzkie i brytyjskie służby współpracowały jednak ze sobą bardzo dobrze – pisze „The Irish Times” – i w rezultacie ekstremiści, którzy liczyli na to, że prowadząc swoje działania z Irlandii będą bezpieczni, popełnili poważną pomyłkę.

Gazeta przytacza opinię analityka Declana Powera, którego zdaniem źle się stało, że nie zrobiono więcej dla zacieśnienia współpracy ze wspólnotami muzułmańskimi w Irlandii. Power uważa, że gdyby ta współpraca była ściślejsza, muzułmanie zaniepokojeni radykalizacją jednego ze swoich współwyznawców mogliby łatwiej zgłosić ten fakt władzom.

Zgadza się z tym poglądem inny cytowany przez dziennik analityk i były oficer armii, Tom Clonan. Uważa on, że powinno się bardziej wyjść naprzeciw rosnącym społecznościom muzułmańskim w Irlandii. Jego zdaniem zmniejszyłoby to znacząco prawdopodobieństwo przeprowadzenia ataku przez tzw. samotnego wilka. Clonan podkreślił, że zawsze istnieje ryzyko radykalizacji i podatności na radykalizację, jednak „monitorujemy podejrzanych od dekady, a ostatnie zatrzymania były wynikiem doświadczeń zebranych przez te lata”.

Opracowanie: Severus Snape

Na podstawie: [Irishtimes.com](http://irishtimes.com)

Źródło: Euroislam.pl